

Działalność dobroczynna polskich organizacji kobiecych w Toruniu w latach 1914–1918

*Ireneusz Grabowski
Toruń*

Toruńskie aktywistki, wbrew pogłębiającemu się kryzysowi gospodarczemu wynikającemu z toczącej się wojny, podjęły się trudnego zadania, jakim było organizowanie pomocy nie tylko dla ludności zamieszkującej Toruń, ale przede wszystkim dla Polaków z terenów objętych działaniami zbrojnymi w zaborach rosyjskim i austriackim. Wpływ na zakres ich prac oraz kierowanych przez nie organizacji miała specyficzna sytuacja narodowościowa Torunia. Naprzeciw siebie stały dwie, często antagonistycznie nastawione społeczności – Niemcy oraz Polacy. Rywalizacja istniała także wśród organizacji kobiecych reprezentujących owe narodowości. Analizując zachowane listy członkiń poszczególnych towarzystw, próżno szukać przedstawicielek ludności polskiej w szeregach organizacji niemieckich czy na odwrót. Wyjątkiem była jedna z najprężniej działających kobiet w Toruniu, Helena Steinbornowa.

Prusy Zachodnie, mimo że nie zostały objęte działaniami zbrojnymi, znalazły się w głębokim kryzysie gospodarczym spowodowanym toczącą się wojną. Najdotkliwiej odbiło się to na najważniejszej dziedzinie gospodarki Prus Zachodnich, jaką były rolnictwo i hodowla. Wcielenie do armii wielu rolników spowodowało niedobór fachowych sił do pracy. Brakowało nawozów sztucznych, koni przekazanych w dużej liczbie do dyspozycji armii, pasz treściwych, wzrastały natomiast obowiązkowe dostawy siana i słomy. Zmniejszenie dostaw żywności do

miast Prus Zachodnich wpłynęło na wzrost cen wielu podstawowych produktów¹.

Wszystkie działy gospodarki Torunia zostały podporządkowane celom wojennym, co wynikało nie tylko z toczących się działań zbrojnych, ale także z konieczności utrzymania toruńskiego garnizonu. Przedłużająca się krwawa i wyniszczająca wojna powodowała pogłębiające się trudności aprowizacyjne oraz znaczący niedobór siły roboczej w zakładach przemysłowych. Braki wykwalifikowanej siły roboczej zmusiły do zamykania niektórych zakładów produkcyjnych. Wraz z trwaniem wojny, chcąc zminimalizować ubytki personalne, zaczęto zatrudniać młodocianych, kobiety i jeńców wojennych. Dodatkowym problemem były rosnące ceny artykułów spożywczych. Wzrost płac nie nadążał za wzrostem kosztów utrzymania, co powodowało znaczące ubożenie społeczeństwa toruńskiego. W 1915 r. zdecydowano się na wprowadzenie systemu kartkowego na poszczególne artykuły żywnościowe. Chcąc poprawić sytuację materialną, zaczęto stopniowo zwiększać kwoty zapomóg wypłacanych rodzinom, których jedynych żywicieli wcielono do wojska, a także stosowano pomoc doraźną, między innymi organizując kuchnię wojenną².

Po wybuchu I wojny światowej sytuacja gospodarcza zarówno w Królestwie Polskim, jak i w Galicji przedstawiała się tragicznie. Najdotkliwsza okazała się celowa grabież i dewastacja przemysłu w Królestwie Polskim przez zajmujących te tereny Niemców oraz wycofujących się Rosjan. Bezrobocie, które ogarnęło te tereny, wynosiło ponad 70%, a niskie i wciąż obniżające się płace, przy nieustannym wzroście cen artykułów codziennego użytku, pogłębiały obraz nędzy. Przeprowadzone w tamtym czasie badania wykazały, że spożycie w rodzinie robotniczej spadło o 35% poniżej minimum niezbędnego dla organizmu³. Niekończące się prośby kierowane do już istniejących organizacji pomocowych wywołały falę solidaryzmu społecznego, a co za tym

¹ M. Wojciechowski, *Polityka i życie gospodarcze lat 1914–1918*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 4 (1850–1918), cz. 2, red. S. Salmonowicz, Toruń 2002, s. 180-217.

² M. Wojciechowski, *Toruń w latach 1914–1920*, [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 1: *W czasach zaboru pruskiego (1793–1920)*, red. M. Biskup, Toruń 2003, s. 431-452.

³ Z. Jastrzębski, *Spory o model lecznictwa. Opieka zdrowotna w koncepcjach polskiej polityki społecznej w XIX i XX w. (do 1948 roku)*, Łódź 1994, s. 75-76.

idzie – zaczęły powstawać nowe instytucje obywatelskie, które postawiły sobie za zadanie pomoc poszkodowanym rodzinom i opiekę nad dziećmi, które cierpią najbardziej podczas każdego konfliktu zbrojnego⁴.

Najprężniej działającymi organizacjami wspierającymi ofiary wojny na ziemiach polskich były:

– na terenie Królestwa Polskiego: Komitet Obywatelski Miasta Warszawy (od 5 VIII 1914 r.), Centralny Komitet Obywatelski (od 10 IX 1914 r.), Rada Główna Opiekuńcza (od 1 I 1916 r.), Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie (od 11 XI 1915 r.),

– na terenie Galicji: Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny (od stycznia 1915 r.),

– zabór pruski: Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim (od 5 II 1915 r.)⁵.

Działania powyższych organizacji zostały ułatwione po zajęciu Królestwa Polskiego przez wojska niemieckie w 1915 r., gdyż niesienia pomocy nie blokowały już podziały terytorialne. Nieodzowne okazało się również wsparcie powołanego 9 stycznia 1915 r. Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Vevey, na czele którego stanęli Henryk Sienkiewicz jako prezes, Ignacy Jan Paderewski – wiceprezes oraz Antoni Osuchowski – sekretarz. Przez 4 lata działalności Komitet zebrał 20 mln franków szwajcarskich, to jest około 4 mln dolarów⁶.

W Toruniu już na początku 1915 r. zaczęto organizować polską akcję filantropijną. Znamienna w tym zakresie okazała się praca kobiet, spośród których szybko wyłoniło się grono liderek, koordynujących działalność większości organizacji pomocowych działających w Toruniu. Działaczki wywodziły się głównie z miejscowej inteligencji, której nie był obojętny los rodaków⁷. Już w styczniu 1915 r. poznański komitet na łamach „Gazety Toruńskiej” wydał odezwę, w której czy-

⁴ E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001, s. 73.

⁵ D. Płygawko, *Akcja pomocy charytatywnej dla Litwy w czasie I wojny światowej*, [w:] *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur. Materiały I Międzynarodowej Konferencji. Białystok 21-24.11.1989 r.*, red. E. Feliksiak, t. 2, Białystok 1992, s. 201.

⁶ Z. Jastrzębski, op. cit., s. 201.

⁷ T. Zakrzewski, *Życie polskie Torunia w ostatnich latach zaboru pruskiego (1916–1920)*, Toruń 1985, s. 15-16.

tamy: „Nieść pomoc naszym bezdomnym jest w czasach dzisiejszych nie tylko obowiązkiem, lecz pociechą serca. Wołamy więc do całego społeczeństwa, wzywamy gorąco wszystkie stowarzyszenia, odzywamy się szczególnie do Towarzystw kobiecych po miastach i wsiach i miasteczkach o pomoc. [...] Przygotowujmy jak największe zapasy ciepłej odzieży i bielizny dla mężczyzn, kobiet i dzieci”⁸.

Początkowa działalność kobiet wzorowana była na Komitecie Poznańskim Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny i nosiła miano „Opieki nad bezdomnymi”. Zainicjowano ją 1 czerwca 1915 r. Nie opracowano statutu organizacji, a jako członkinie wymieniono wszystkie Pomorzanki, miała więc ona charakter ogólnodzielnicowy, z centrum kierownictwa w Toruniu. Za cel przyjęto pracę na rzecz potrzebujących w Królestwie Polskim. Zajmowano się szyciem nowej oraz naprawą używanej odzieży i bielizny, a następnie wysyłało ją potrzebującym⁹.

„Opieka nad bezdomnymi” nabrała rozmachu na początku 1916 r., kiedy to stała się ekspozyturą komitetu poznańskiego, przyjęła również nazwę Toruński Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim (dalej TKNPOWwKP)¹⁰. Na czele organizacji stanęły przedstawicielki toruńskiej inteligencji: Helena z Kawczyńskich Steinborn, Wanda Szumanówna, Helena Piskorska, ziemianka i arystokratka hrabina Maria Potocka oraz asystujące im Maria Swinarska i Hanna Kirmesówna.

Helena z Kawczyńskich Steinborn urodziła się 10 lutego 1875 r. w Czarnkowie jako córka Juliana i Idy Bronisławy z Winieckich. Od najmłodszych lat wychowywała się w atmosferze głębokiego patriotyzmu. Jak sama pisała: „liczyłam zaledwie lat pięć, kiedy byłam świadkiem tajnego rozdzielania książek polskich, potem organizacji obchodów ku uczczeniu Jana III Sobieskiego”¹¹. Gdy miała 9 lat rodzice oddali ją do pensji prowadzonej przez panie Danysz w Poznaniu. Po ukończeniu nauki przez Helenę państwo Steinbornowie zdecydowali się na przepro-

⁸ Gazeta Toruńska (dalej cyt. GT), 23 I 1915, nr 18.

⁹ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. APT), Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim (dalej cyt. KNPOWwKP), sygn. 1, k. 1.

¹⁰ T. Zakrzewski, op. cit., s. 16.

¹¹ APT, Akta rodziny Steinbornów (dalej cyt. ArS), sygn. 13, k. 12.



Helena z Kawczyńskich Steinbornowa.
Źródło: APT, Akta rodziny Steinbornów, sygn. 21, k. 7

wadzkę do Poznania. W tym czasie z inicjatywy Heleny Rzepeckiej wraz z innymi absolwentkami pensji założyły towarzystwo kobiece „Warta”, którego zadaniem była, oprócz dalszego samokształcenia, tajna nauka języka polskiego. Równocześnie pod kierunkiem profesorowej Jaroczyńskiej rozpoczęła zdobywanie doświadczenia w organizowaniu imprez społeczno-narodowych o charakterze kulturalnym¹².

¹² Ibid.

W 1900 r. wyszła za mąż za Ottona Steinborna¹³, toruńskiego lekarza, z którym miała dwóch synów – Witolda i Adama – oraz córkę Bognę¹⁴. Zasiadała w kierownictwie wielu polskich organizacji, nie tylko kobiecych: „Wełnianka”, Komitet Niesienia Pomocy w Królestwie Polskim, Rada Narodowa w Poznaniu, Towarzystwo Czytelni Ludowych w Toruniu, „Oświata pozaszkolna”, Harcerstwo, Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, Rada Ludowa w Toruniu, Towarzystwo Pomocnic Domowych, Polski Czerwony Krzyż, Akcja dla Repatriantów, Komitet Powitania Wojsk Polskich w Toruniu. Co ciekawe, była jedyną polską działaczką, której została umożliwiona praca w nie-

¹³ Według tradycji pielęgnowanej w domu Steinbornów ich przodkowie należeli do grupy kolonistów niemieckich sprowadzonych po I rozbiore Polski przez Fryderyka Wielkiego. Przybyli z Nadrenii i osiedlili się na terenie Borów Tucholskich. Pierwszym, znanym i potwierdzonym przez źródła przodkiem Ottona był jego pradziad Andrzej Steinborn, żonaty z Karoliną z domu Koczubką, która miała gospodarstwo rolne we wsi Wielka Cerekwica w Borach Tucholskich. Drugim dzieckiem Andrzeja był Jan Steinborn, dziad Ottona. W trakcie Wiosny Ludów studiował w Berlinie. Został jednak relegowany z wilczym biletem w 1848 lub 1849 r. z Uniwersytetu Berlińskiego za udział w akcji odbicia więźniów politycznych (wśród nich byli Ludwik Mierosławski i Karol Libelt). Po powrocie w Bory Tucholskie młodemu Janowi pomógł hrabia Dąbski spod Kościerzyny, zatrudniając go początkowo jako korepetytora swoich dzieci, a potem nauczyciela w Wielkiej Cerekwicy i Nowych Suminach, gdzie urodził się Otton. Jan Steinborn, sprzeciwiając się polityce germanizacyjnej, zdecydował się nauczyć języka polskiego i wykładać go w szkołach, w których uczył. Otton został posłany przez ojca do seminarium w Pelplinie. Po zlikwidowaniu i w tej szkole przez władze pruskie języka polskiego Otton został przeniesiony do gimnazjum w Chełmnie, jedyne na Pomorzu, gdzie językiem wykładowym był polski. Koledzy mieli niewątpliwie wpływ na Ottona, gdyż w wieku 14 lat (1882 r.) został przyjęty do tamtejszego Koła Filomatów. Działalność filomacką przerwały pruskie represje w 1889 r. Wszyscy, którzy brali w niej udział, zostali osądzeni i wyrzuceni ze szkoły. Otton Steinborn ostatnią klasę gimnazjum ukończył w Demminie w 1891 r. Po maturze przeniósł się na studia do Berlina, gdzie początkowo studiował teologię, potem jednak wybrał medycynę. Należał do Towarzystwa Naukowego Polaków. Kosztowne studia umożliwiło mu stypendium Towarzystwa Pomocy Naukowej w Poznaniu. Roczną praktykę odbył u sióstr elżbietanek w Poznaniu, a w 1899 r. doktoryzował się w Lipsku i jako dermatolog osiedlił się w Toruniu. W 1900 r. ożenił się z Heleną z Kawczyńskich. W Toruniu należał do Towarzystwa Naukowego oraz wielu innych organizacji o charakterze polskim. Po włączeniu Torunia do Polski był pierwszym komisarycznym prezydentem tego miasta. Zmarł w 1936 r. w Toruniu. APT, ArS, sygn. 21, k. 3-11.

¹⁴ APT, ArS, sygn. 21, k. 15.

mieckich stowarzyszeniach kobiecych oraz w Kriegswohlfahrtspflege (Pomoc Wojenna)¹⁵. Równolegle z aktywnością dobroczynną nieformalnie angażowała się w działalność Towarzystwa Naukowego w Toruniu (TNT), organizując serie wykładów o charakterze popularnonaukowym i dając pewien asumpt do założenia Towarzystwa Muzealnego¹⁶. W 1920 r. z powodu choroby ograniczyła swoją pracę publiczną, zajmowała się głównie działalnością kulturalną – w latach 1935–1939 wygłosiła w Polskim Radiu liczne pogadanki¹⁷. Zmarła w Toruniu 23 października 1952 r.¹⁸

Kolejną niezwykle zasłużoną działaczką była Wanda Szumanówna. Urodziła się 3 kwietnia 1890 r. w Toruniu. Była córką toruńskiego lekarza Leona Szumana i Eugenii z domu Gumpert. W latach 1897–1907 Wanda Szumanówna była uczennicą elementarnych i średnich szkół niemieckich dla dziewcząt w Toruniu, szkoły polskiej w Krakowie i Gimnazjum Sióstr Sacre-Coeur we Lwowie. Następnie uczyła się w Seminarium dla Nauczycieli Szkół Ludowych w Krakowie, gdzie w 1911 r. ukończyła V klasę. Wróciła do Torunia i tam do wybuchu I wojny światowej prowadziła tajną edukację polskich dzieci¹⁹.

Wobec napływających do Torunia wiadomości o zniszczeniach wojennych zaangażowała się wspólnie z Marią Swinarską w zbiórkę odzieży. Akcja ta przyjęła nazwę „Opieka nad bezdomnymi”. Zorganizowała także z grupką dziewcząt towarzystwo „Wełnianka” będące konspiracyjnym stowarzyszeniem samokształceniowym. Pod koniec wojny Szumanówna coraz bardziej zaczęła poświęcać się idei szkolnictwa polskiego na Pomorzu. Po wojnie należała do wielu organizacji zajmujących się szeroko pojętą oświatą. Organizowała żłobki, ochronki oraz sierocińce. Pomoc dla dzieci kontynuowała także podczas II wojny światowej oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu. W 1952 r. przeszła na emeryturę, nie oznaczało to jednak końca jej aktywności.

¹⁵ Ibid., sygn. 13, k. 15-16.

¹⁶ Ibid., k. 13.

¹⁷ Ibid., sygn. 21, k. 11.

¹⁸ Ibid., sygn. 13, k. 18.

¹⁹ T. Zakrzewski, *Szuman Wanda (1890–1994), nauczycielka, animatorka życia kalekich dzieci, działaczka nar. i społ.*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, t. 1, red. K. Mikulski, Toruń 1998, s. 234-236.

Rozwinęła wtedy swoją działalność naukowo-badawczą nad dziećmi niepełnosprawnymi, czym zajmowała się do śmierci. Zmarła w Toruniu 1 grudnia 1994 r.²⁰

Najmłodszą działaczką spośród znanego grona pań była Helena Piskorska. Urodziła się 19 października 1895 r. w Gnieźnie. Była córką lekarza Piotra Piskorskiego i Kazimiery z Klepaczewskich. Miała czterech młodszych braci: Antoniego, Bogdana, Zdzisława i Jerzego, wszyscy zginęli w czasie obydwu wojen światowych. Naukę rozpoczęła w Witkowie, skąd została przeniesiona do prywatnego gimnazjum pani Witte w Bydgoszczy, uczęszczała tam w latach 1909–1913. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości przeniosła się wraz z rodziną do Torunia. Wychowano ją w duchu patriotyzmu – dziadek Piskorskiej walczył w powstaniu styczniowym. W czasie I wojny światowej działała w strukturach toruńskich towarzystw kobiecych – w „Wielniance”, Komitecie Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim. W latach 1916–1918 podjęła się redakcji czasopisma „Żebraczek Bezdomnych”. Jako członek i sekretarz Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi przyczyniła się do sprowadzenia z Westfalii kilkudziesięciorga polskich sierot. Prowadziła także tajne nauczanie języka polskiego²¹.

W 1918 r. została członkiem Polskiej Rady Ludowej, organizacji patriotycznej reprezentującej interesy polskiej ludności Torunia wobec władz pruskich. Po zakończeniu I wojny światowej została członkiem TNT oraz podjęła aktywną działalność w Związku Polek. Zdobyła uprawnienia nauczycielskie w zakresie nauczania historii. W sierpniu 1927 r., zachęcana przez Ottona Steinborna, podjęła dodatkową pracę w Archiwum Miejskim, w 1935 r. zrezygnowała z pracy nauczycielki i została kierownikiem tejże placówki, z którą była związana niemalże do śmierci. Przyniosła się do popularyzacji wiedzy o Toruniu i archiwaliach gromadzonych przez setki lat w wieży ratuszowej. Podczas II wojny była więziona w Forcie VII, a następnie wysiedlona do Generalnego Gubernatorstwa. Po zakończeniu wojny powróciła do Torunia

²⁰ Ibid., s. 235-236.

²¹ K. Ciesielska, *Piskorska Helena Stanisława (1895–1973), archiwista, historyk, działacz społ. i ośw.*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, t. 1, s. 199.

i zajęła się gromadzeniem rozproszonego zasobu Archiwum. W 1948 r. ukończyła zaocznie studia wyższe na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1950 r. doktoryzowała się na podstawie rozprawy pt. „Organizacja władz i kancelarii miasta Torunia do 1793 r.”. Funkcję kierownika pełniła do sierpnia 1958 r. Po przejściu na emeryturę zajęła się pracą naukową – opublikowała m.in. źródła do historii Pomorza i Kujaw. Zmarła w Toruniu 19 grudnia 1973 r.²²

Jedyną przedstawicielką ziemiaństwa w tym zacnym gronie była hrabina Maria z Gajewskich Potocka. Była córką Józefa i Łucji Gajewskich, właścicieli dóbr Piątkowo, których obszar wraz z przyległymi folwarkami wynosił 995,26 ha. W październiku 1893 r. osiemnastoletnia Maria poślubiła magnata i arystokratę Oswalda hrabiego Potockiego (1866–1920) herbu Złota Pilawa. Urodził się on w Bursztynie w Galicji Wschodniej. Był synem majora wojsk austriackich Nikodema i Ludwika księżnej Jabłonowskiej herbu Prus III. Oswald pochodził z tzw. prymasowskiej linii rodu²³.

Po objęciu dóbr przez Potockich zaangażowali się oni, podobnie jak ich przodkowie, w pracę społeczną, oświatową, polityczną i gospodarczą. Maria była jedną z organizatorek i przewodniczącą Koła Ziemianek Polskich na Pomorzu. Na czele organizacji stała w latach 1911–1921. W 1918 r. w Poznaniu uczestniczyła w obradach Polskiego Sejmu Dzielnicowego, a w okresie poprzedzającym podpisanie traktatu pokojowego w Wersalu przygotowała wraz z mężem materiały dokumentujące polskość Pomorza. Należała także do Towarzystwa Opieki nad Dziećmi na Prusy Królewskie oraz czynnie działała na rzecz ofiar wojny w Królestwie Polskim. Zmarła bezpotomnie w 1927 r., a jej majątek został przekazany bratanicy, Ludwice z Gajewskich Iwanowskiej²⁴.

Toruń stał się centrum, do którego przesyłano dary²⁵ i datki zebrane na terenie całego Pomorza, tj. Brodnicy, Wąbrzeźna, Chełmna, Grudzią-

²² Ibid., s. 200.

²³ A. Stenzel, *Palace i dwory ziemi wąbrzeskiej*, Wąbrzeźno 2012, s. 148.

²⁴ Ibid., s. 149.

²⁵ Ogrom pomocy przesyłanej z Pomorza można prześledzić na podstawie podziękowań drukowanych w „Gazecie Toruńskiej” niemalże od samego początku Wielkiej Wojny. Owe pokwitowania wyglądały następująco: „Na bezdomnych rodaków wpłacił: NN z Kowalewa, zebrane rzeczy od trzech rodzin, poduszki, bieliznę, ubrania, NN

dza, Pelplina, Świecia, Tucholi, Starogardu, Chojnic, Nawry i innych. Miejscowe działaczki skupiały się głównie na pracy w szwalni oraz pakowni, gdzie segregowano dary i wysyłano je bezpośrednio do potrzebujących bądź do Poznania, gdzie decydowano o ich dalszym losie²⁶. Dary nadchodziły nie tylko z Pomorza, ale także z zagranicy; mówi o tym chociażby korespondencja z przedstawicielką Opieki nad bezdomnymi w Berlinie – Rose Siarolową. Pisze ona: „[...] uprzejmie zapytuję czy mogłabym wysłać na jej ręce [W. Szumanówny – przyp. I. G.] bieliznę i odzież przeznaczoną dla Królestwa. Robią mi [...] wielkie trudności, zatrzymują na granicy, mówiąc, że wywóz jest niedozwolony”²⁷. W korespondencji kierowanej do Szumanówny zachowały się również informacje o zbiorce odzieży przeprowadzonej w Lozannie. Dary te zostały przesłane do Warszawy²⁸.

Pierwsze ogólne sprawozdanie dotyczące wysyłanych rzeczy obejmuje zaledwie okres trzech miesięcy (od 1 czerwca do 31 sierpnia 1915 r.). Przekazano wówczas:

– dla niemowląt: 73 koszulki, 36 kaftaników, 8 śliniaczków, 12 pieluszek, 1 poduszkę dla niemowlęcia, 2 powłoki, 1 butelkę ze smoczkiem, 8 puszek mąki Kuffeka;

– dla dziewcząt: 33 koszule, 21 majtek, 40 par pończoch, 145 sukienek, 48 bluzek, 46 fartuszków, 2 spódniczki, 8 płaszczy;

– dla chłopców: 75 koszulek, 36 ubranek, 47 bluzek, 3 płaszcze;

– dla kobiet: 65 koszul, 15 kaftaników, 5 czapek, 55 fartuchów, 20 szalików, 23 halki, 45 par pończoch, 151 bluzek, 63 suknie kompletne, 59 płaszczy;

– dla mężczyzn: 366 koszul, 24 pary kalesonów, 26 półkoszulków, 124 kołnierzyki, 13 par mankietów, 8 krawatek, 180 par skarpetek, 30 ubrań kompletnych, 11 surdutów, 25 płaszczy, 5 peleryn;

z Jakubskiego przedmieścia, koszule, trykoty, ubrania, sukienki, Rosochowiczowa Strumykowa ul. ubrania, rzeczy, suknię, bieliznę; Całbecka z Mokrego spódnice, bluzki, koszule, poduszkę; Lewandowska Schubstr. sukienki, bieliznę, chustki; Barańkiewicz 20 paczek mydła; Rogala książki do nabożeństwa; Jurkiewicz Szylera ul. rzeczy, bluzki, sukienki; dr Swinarski 15 marek [...] podpisały drowa Swinarska, W. Szumanówna”.

²⁶ APT, KNPOWwKP, sygn. 1, k. 1.

²⁷ Ibid., sygn. 2, k. 135.

²⁸ Ibid., sygn. 6. k. 67.

– różne rozmiary: 61 kapeluszy i czapek, 75 par trzewików, 150 rękawiczek, 24 tuziny chustek, 200 różańców, 260 książek do nabożeństwa, 160 medalików, 260 kawałków mydła, 10 funtów czekolady, 18 poduszek z poszewkami, 3 duże pierzyny, 3 prześcieradła i 3 kołdry²⁹.

Jak wcześniej nadmieniono, Toruński Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny współdziałał z organizacjami istniejącymi w Królestwie Polskim. Najprężniej współpracowano z Radą Główną Opiekuńczą (RGO)³⁰, co potwierdza korespondencja, w której wielokrotnie dziękowano za przesyłanie do Warszawy oraz oddziałów terenowych skrzyń z darami oraz pieniędzy³¹. Interesujący jest fakt, iż dary trafiały nie tylko do Polaków z Królestwa Polskiego, ale również do rodaków mających obywatelstwo rosyjskie, internowanych ze względów politycznych na Śląsku. Jan Tyluś w 1916 r. pisał do Wandy Szumanówny: „[...] ponieważ ja niżej podpisany aresztowany jestem jako rosyjski poddany, przeto muszę się znajdować pod władzą rządową, gdzie żem się wyniszczył z ubrania i bielizny”³². Nie był to jedyny list o takiej treści; osoby internowane niemające środków na zakup najpotrzebniejszych

²⁹ Gazeta Toruńska, nr 200 z 2 IX 1915, nr 200.

³⁰ Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie została powołana do życia 1 stycznia 1916 r. Już jednak 12 grudnia 1915 r. władze niemieckie zatwierdziły „Ustawę Rad Opiekuńczych dla ulżenia nędzy w Polsce w Obrębie Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego”. W myśl ustawy zadaniem rad było: „1. Współdziałanie w odbudowie zniszczonych warsztatów pracy i gospodarstw, jak również w dostarczaniu niezbędnych dla tych celów produktów i materiałów, szczególnie zaś zboża na zasiew oraz inwentarza rolnego; 2. Współdziałanie w zaopatrywaniu ludności w artykuły pierwszej potrzeby i środki żywnościowe, pośredniczenie w tym względzie pomiędzy władzą i ludnością, a także organizowanie instytucji zwalczających lichwę żywnościową; 3. Popieranie i zakładanie przytułków dla nieuleczalnych, domów dla kalek i ślepych oraz pomoc organom rządowym w opiece sanitarnej; 4. Popieranie i zakładanie domów dla niemowląt, żłobków i ochron dla dzieci; 5. Rozdawnictwo odzieży, obuwia i jałmużny; 6. Pozyskiwanie potrzebnych radom środków pieniężnych”. W rzeczywistości RGO i jej struktury terenowe prowadziły znacznie szerszą działalność. Na czele nowej organizacji stanął Adam Ronikier. Centrali RGO podlegały rady opiekuńcze powiatowe i rady opiekuńcze miejscowe (gminne, wiejskie). Zob. M. Przeniosło, *Organizacje samopomocy społecznej w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej*, Niepodległość i Pamięć, 2011, nr 33, s. 64-66; APT, KNPOWwKP, sygn. 9, k. 1-2.

³¹ APT, KNPOWwKP, sygn. 2, k. 181, 297, 363, 431 i in.

³² Ibid., k. 283.

rzeczy wielokrotnie prosiły o wsparcie³³. Jan Tyniewski pisał: „Jestem internowany już od 21 miesięcy. Jestem starcem liczącym 58 lat i zima nadchodząca daje mi się dotkliwie już odczuć, przez co ośmielałam się prosić [...] o przysłanie ciepłej bielizny i skarpetek; jeżeli możliwe – to prosiłbym również o kawałek mydła”³⁴.

Komitet otaczał także opieką uchodźców, którzy opuścili Polskę, oraz jeńców wojennych przetrzymywanych w obozach. W 1916 r. na ręce Wandy Szumanówny wpłynęło podziękowanie z Drezna od ks. Kazimierza Rolewskiego, duszpasterza wychodźców polskich; podziękował on za przesłanie przez Komitet toruński darów na święta Bożego Narodzenia: „Liczne książki do nabożeństwa i pierniki sprawiły jeńcom radość”³⁵. Kolejną grupą za granicą, do której powędrowało siedem pudeł darów, było 3700 Polaków przebywających w Ankam. Ks. Ander w liście dziękczynnym napisał: „Nie przypuszczałem, że tak praktyczne i piękne rzeczy dla tych ubogich odbiorę”³⁶.

Pieniądze na działalność pomocową pozyskiwano z różnych źródeł. Stały dopływ gotówki zapewniało wydawanie miesięcznika o nazwie „Żebraczek Bezdomnych”. Pierwszy numer ukazał się 29 czerwca 1916 r. Cały dochód ze sprzedaży przekazywany był na rzecz potrzebujących w Królestwie Polskim. Redaktorką i pomysłodawczynią czasopisma była Helena Piskorska³⁷. Zestawienie za okres od 29 czerwca 1916 r. do stycznia 1917 r. wykazało, że dochód brutto wynosił 5197,28 mk. Sumę, która pozostała po odliczeniu wszystkich kosztów, przekazano przez Bank Włociański Komitetowi w Poznaniu, przy czym ów Bank zaożyczył sumę do 4500 marek³⁸. Helena Steinbornowa w pierwszym numerze pisma, starając się nakłonić kobiety do pomocy, napisała: „Szczególnie pragnie tego każda kobieta, która na podstawie swego usposobienia boleśnie odczuwa nędzę dziecię głodnych zimą, drżących i radaby dopomóc w sposób jeszcze doraźniejszy. Ileż jednak kobiet, nie-

³³ Ibid., k. 139, 266, 309, 387 i in.

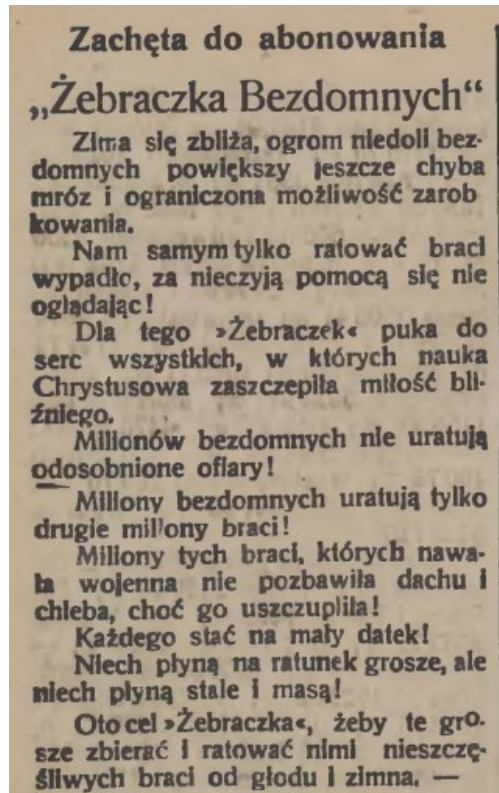
³⁴ Ibid., k. 147.

³⁵ Ibid., k. 377.

³⁶ Ibid., k. 323-325.

³⁷ Żebraczek Bezdomnych, 29 VI 1916, nr 1, s. 1.

³⁸ Ibid., 1 IV 1917, nr 4, s. 2.



Zachęta do prenumerowania „Żebraczka Bezdomnych”.
Źródło: Gazeta Toruńska, 28 XI 1916, nr 273, s. 4

rozporządzających własnym kapitałem, pragnie i szuka sposobności, by tej potrzebie serca zadość uczynić. Praca wyteżona w szwalniach i warsztatach obuwia, składnicach i wysyłka mnóstwa uszytej odzieży są tego wymownym dowodem”³⁹.

Na działalność dobroczynną koordynowaną przez Toruński Komitet składała się praca wielu osób, nie tylko kobiet. Szumanówna, oma-

³⁹ Ibid., 29 VI 1916, nr 1, s. 1.

BAZAR GWIAZDKOWY
w Toruniu
przy ul. Szerokiej nr. 42.
(a nie, jak pierwotnie podano przy ul. Łaziebnej)
poleca jako upominki gwiazdkowe:

Roboty ręczne wszelkiego rodzaju, począwszy od
wykwintniejszych przedmiotów sztuki stosowanej,
zabawki i swojskie ozdoby na choinkę.

Szereg obrazów oryginalnych: ofiarowanych szczerze przez ma-
łdziej warstwowym po cenach przystępnych. larzy-artyistów, umożliwia nabycie

Ze względu na cel dobroczynny i myśl przewodnią ofiarowania
 pracy ręcznej domowej i podjętego trudu na rzecz Bezdomnych, pro-
 simy przy zakupach gwiazdkowych uwzględnić starania nasze.

Dyżur honorowy przy kasie objęły łaskawie w
 w niedzielę przed poł. p. Pucińska, po poł. p. Kryszewska.

w poniedziałek przed poł. p. Strohmenger po południu p. Krauzowa.	we wtorek przed południem p. Starorypińska, po południu Szczygłowska,	w środę przed po- łudniem p. Janowska po południu p. hr. Potocka,
w czwartek, od godz. 11-2 p. Majer, od godziny 2-8 p. Kirnes.	w piątek od go- dziny 11-2 p. Ma- kowska, od godz. 2-8 p. Rosochowicz,	w sobotę od godz. 11-2 p. Zalew- ska, od godz. 2-8 p. Porankiewicz.

Komitet niesienia pomocy
 Bezdomnym w Polsce.

Ogłoszenie dotyczące Bazaru Gwiazdkowego.
 Źródło: Gazeta Toruńska, 17 XII 1916, nr 289, s. 4

wiając pracę Komitetu, wymienia pana Czerniewicza zajmującego się reperowaniem butów, panią Klemańską, kobietę starszą i schorowaną, która odpowiedzialna była za porządek w magazynie. Spośród szeregowych działaczy wyróżniona została 14-letnia Władysława Kubera, która pomimo swego wieku codziennie przychodziła do szwalni szyć odzież. Komitet ogromne wsparcie w akcji szycia odzieży otrzymywał od Towarzystwa Gimnastycznego Sokół oraz różnego rodzaju bractw i sodalicji toruńskich⁴⁰.

⁴⁰ Ibid., 1 I 1917, nr 7.

Do rangi symbolu urosły organizowane corocznie od 1916 r. Bazy Gwiazdkowe. Ich pomysłodawczynią i główną organizatorką była Helena Steinbornowa. Jak podaje „Gazeta Toruńska”: „Bazary Gwiazdkowe są to składy pełne najrozmaitszych przedmiotów, przydatnych na podarki gwiazdkowe. Przedmiotów tych nie skupowano za drogie pieniądze, lecz podarowano je do bazaru”⁴¹. Sprzedawano na nich głównie rękodzieło. Działaczki wspominają, iż już na początku 1916 r. ofiarowano „[...] ładne rysunki, rzeźbione krzyże, ołtarzyk, ramki, pudełka nabijane gwoździkami, nawet pokoik dla lalek”⁴². Otwarcie bazaru w Toruniu nastąpiło 18 listopada 1916 r. W ogłoszeniach proszono, aby dary dostarczyć bezpośrednio do pani Steinbornowej (Toruń, Łazienna 19) bądź osobiście do magazynu, który znajdował się przy ul. Łaziennej, obok Banku Związku Spółek Zarobkowych – tam też odbył się bazar⁴³. Cały dochód z Bazarów Gwiazdkowych przekazywany był na rzecz ludności poszkodowanej w wyniku działań wojennych w Królestwie Polskim, a w szczególności dla dzieci, które utraciły rodziców (szacunki podają, że w ochronkach i sierocińcach przebywało ich w 1916 r. około 70 tys.). Łącznie w 1916 r. zorganizowano 45 bazarów w różnych miastach Pomorza⁴⁴. Toruński Bazar Gwiazdkowy zakończył się wentą, która odbyła się w święto Trzech Króli; sprzedano tam pozostałe z bazaru przedmioty⁴⁵.

Helena Steinbornowa dzięki doświadczeniu zdobytemu w Poznaniu przyczyniła się znacznie do rozwoju polskiego życia kulturalnego w Toruniu. Dochód z inicjowanych przez nią koncertów czy przedstawień przekazywany był na cele dobroczynne. Zwieńczeniem jej działalności podczas I wojny światowej była współorganizacja obchodów setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Odbyły się one w dniach 13-14 października 1917 r. Oprawę muzyczną zapewniło Towarzystwo „Lutnia”. Steinbornowa odpowiedzialna była za przygotowanie tzw. „ży-

⁴¹ GT, 21 XII 1916, nr 292.

⁴² Ibid., 3 X 1916, nr 227.

⁴³ Ibid., 31 X 1916, nr 251.

⁴⁴ Ibid., 21 XII 1916, nr 292.

⁴⁵ Ibid., 29 XII 1916, nr 297.

Ku uczczeniu pamięci
Tadeusza Kościuszki
 w setną rocznicę zgonu Jego
 odbędzie się
w Toruniu
 w sobotę 13 i w niedzielę 14 października
 na sali parku Wiktoryi
uroczysty obchód

PROGRAM:

I.

1. Do chat Żukowski (Chór mieszany)
2. ODCZYT.
3. „Kościusko pod Raławicami” (Żywy obraz podług Matejki)
 Chór: Patr. Kościusko na nas z nieba.
 Przerwa.

II.

4. Kawała ks. dr. Surzyński (Chór mieszany)
5. Bitwa raławicka Lemartowicz (Deklamacja)
6. Pogrzeb Kościuszki Ujejski (Deklamacja — fortepian)
7. Chór: Bohaterowi Hołd Kościuszc
 Kurpiński

Dochód przeznaczony na fundusz imienia Tadeusza Kościuszki.
 Ceny miejsc włącznie podatku miejskiego w sobotę:
 Krzesło rez. 5,50 M. I. miejsce 3,30 M. II. miejsce 2,20 M. III. miejsce 1,65 M. wstęp 1,10 M.
 w słońcu: Krzesło rez. 3,30 M. I. miejsce 2,20 M. II. m. 1,50 M. III. m. 1,00 M. wstęp 50 fen.
 Początek w sobotę punktualnie o godzinie 8-mej
 w niedzielę o godzinie 7-mej.
 Sprzedaż uprzednia według wyłożonych planów u pp.
 Masurkiewicza, Reicha, Stelli i Zablockiego (właśc. Rogalla)

Ogłoszenie dotyczące obchodów setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Źródło: Gazeta Toruńska, 13 X 1917, nr 236, s. 4

wych obrazów”⁴⁶, zrekonstruowano obraz Jana Matejki „Bitwa pod Raławicami”. Autor relacji z przedstawienia napisał: „Pod umiejętnym kierownictwem pani Steinbornowej obraz zaczął przybierać rzeczywiste formy. Scena przemieniła się w pole raławickie, a robotnik

⁴⁶ Żywy obraz – rekonstrukcja dzieł malarskich, tworzona przy pomocy żywych ludzi i zwierząt. Tego typu widowiska niezwykle popularne były na przełomie XIX i XX w. Zazwyczaj wystawiano je w prywatnych domach bądź salach widowiskowych.

z fabryki lub obywatel ze wsi lub miasta stwarzał typy: Kościuszki, Kołłątaja, Bartosza, kosyniera, generałów lub żołnierzy. Gdym zobaczył na próbie generalnej obraz, byłem już pewien sukcesu, a podziw mój dla artyzmu i energii p. Steinbornowej doszedł do zenitu. Odniosła ona całkowity tryumf. Zachwycona wprost publiczność nie mogła się dosyć obrazowi napatrzeć, oklaskom nie było końca!”⁴⁷. Organizatorzy, widząc zainteresowanie ludności, chcieli zwiększyć liczbę przedstawień. Władze miejskie nakazały początkowo wystawiać żywe obrazy w niedogodnej porze, a następnie całkowicie zakazano obchodów⁴⁸. Zestawienie finansowe z obchodów kościuszkowskich wykazało, że zebrano 6728,42 mk, po odjęciu kosztów organizacji przedstawienia pozostało 4002,85⁴⁹.

Ogrom pomocy przekazanej podczas I wojny światowej obrazuje sprawozdanie z działalności Toruńskiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim. Zanotowano, iż od 1 czerwca 1915 r. do 1 marca 1919 r. dochód ze składek zebranych na Pomorzu (w tym w Toruniu) wynosił 34 741,8 mk. Wysłano odzież dla 25 787 osób, w tym mniej więcej dla 20 000 dzieci z Królestwa Polskiego, Litwy i Galicji. Pośrednicząc w przesyłkach, działaczkom udało się przetransportować 78 137 kg odzieży. Podczas Wielkiej Wojny na terenie Torunia i miast Prus Królewskich z zakupionych materiałów uszyto aż 14 550 sztuk odzieży na rzecz potrzebujących⁵⁰.

Ponieważ kobiety stojące na czele Toruńskiego Komitetu kierowały też innymi organizacjami toruńskimi, niejednokrotnie odnotować można współpracę pomiędzy Komitetem a innymi stowarzyszeniami. Najlepszym przykładem jest otwarcie szwalni zajmującej się szyciem odzieży oraz reperowaniem ubrań pozyskanych podczas różnego rodzaju zbiórek. Pomysł został zainicjowany przez Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo. Na ziemiach zaboru pruskiego Towarzystwo to pojawiło się w połowie XIX stulecia⁵¹. W Toruniu Towarzystwo św.

⁴⁷ GT, 20 X 1917, nr 242.

⁴⁸ APT, KNPOWwKP, sygn. 6, k. 147.

⁴⁹ Ibid., sygn. 8, k. 14.

⁵⁰ Ibid., sygn. 15, k. 352-353.

⁵¹ GT, 28 XI 1917, nr 273.



Rysunek przeznaczony na Bazar Gwiazdkowy.
Źródło: APT, Akta rodziny Steinbornów, sygn. 21, k. 5

Wincentego à Paulo powstało w 1869 r. Za cel obrało sobie szeroko zakrojoną pomoc ubogim. Kilkanaście lat później, 11 czerwca 1885 r., w zakrystii kościoła św. Jana toruńskie katoliczki założyły pręźnie działające Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo⁵². Rozbudowaną działalność wspomina także proboszcz parafii św. Jana, a jednocześnie

⁵² APT, Pomorskie Organizacje Społeczne i Charytatywne (dalej cyt. POSiC), sygn. 1, k.1.

**Zjednoczone konferencje Tow. Pań Miłosierdzia
św. Wincentego à Paulo, w Toruniu**
urządzają

:: w niedzielę dnia 16 grudnia I w niedzielę dnia 23 grudnia ::
na sali ogrodu „Wiktoryi“

OBCHÓD
ku uczczeniu 300 letniej rocznicy założenia Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

PROGRAM:

Część I.

1. Prolog — I. Stabiewskiej
2. Kantata: „Zebranie ludu Bożego“ — Ks. dr. W. Gieburowskiego
3. Odczyt
4. Nocturn II — F. Chopina — Skrzypce z towarzyszeniem fortepianu.

Część II.

5. Kantata: „Miłość rodzi zgodę“ — Ks. K. Kleina

Św. Wincenty à Paulo.
Obraz sceniczny w 5 odsłonach. — M. Niemojowskiej.

OSOBY:

Św. Wincenty à Paulo Antoni, wyrobnik Wojtus Jasiiek } dzieci jego Pawelek Jagnusia Dominik, rzemieślnik Żywy obraz, podczas którego muzyka na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu.	Piotr, rzemieślnik Piotrowa, żona Nieznajomy Siostra Aniela Siostra Teresa Sultan turecki	Wezyr Izmael-basza Dora, jego żona Turek I. Turek II. Dozorca Kobiety z ludu, niewolnicy.
---	--	---

Rezerwowane 4 M. — I miejsce 3 M. — II miejsce 2 M. — III miejsce 1 M.
Wstęp na salę 75 fen.

Przedział biletów w składach p. W. Urbańskiej (Stella) ul. chelmińska i p. I. Reicha, ul. Elżbiety.

W przerwach sprzedaż obrazków pamiątkowych.
Dalki, w miejsce przybycia przyjmuje Zofja Pistora, Turul Starom. Rynek 29 I p. Czysty dochód przeznaczony głównie na „Opiekę nad opuszczonymi dziećmi w Toruniu“.

Początek punktualnie o godz. 7-mej wieczorem. :: Kasa otwarta o godz. 6-tej.
O liczny udział proszą

Panie Miłosierdzia Tow. św. Wincentego à Paulo w Toruniu.

Ogłoszenie dotyczące obchodów rocznicy powstania Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Toruniu.
Źródło: Gazeta Toruńska, 16 XII 1917, nr 288

pierwszy jego przewodniczący, proboszcz Emil Schmeja⁵³. Dodatkowo w skład pierwszego zarządu weszli: kapelan Rogacki – zastępca, panna Ślaska – sekretarka, pani Choraszevska – kasjerka, panna Pęgowska – szafarka⁵⁴. Do statutowych działań Towarzystwa należała pomoc ubo-

⁵³ Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej, Parafia św. Jana Chrzciciela w Toruniu, sygn. 950, bez paginacji.

⁵⁴ APT, POSiC, sygn. 1, k.1.

gim chorym: „[...] trudnić się będzie jedynie odwiedzaniem chorych we własnym ich pomieszczeniu [...]. Odwiedzanie chorych w ich własnym pomieszczeniu ma na celu wpływanie moralne na cały dom i wzmocnienie związków rodzinnych, które się często osłabiają przez oddawanie chorych do szpitali”⁵⁵.

W skład zarządu Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo wchodzili:

– dyrektor, którym zwykle był proboszcz miejscowej parafii (w przypadku Torunia był to proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela). Przewodniczył on każdorazowo zebraniu generalnemu oraz odczytywał na nim roczne sprawozdanie z działalności;

– siostra przełożona, która jako pierwsza wizytowała chorego, po czym wyznaczała jedną z pań, której przypadnie opiekowanie się danym chorym. Zarządzała całym majątkiem Towarzystwa, wydawała na zebraniach kwity dla ubogich, rozdawała żywność i odzież, roznosiła datki pieniężne;

– prezydentka, wybierana co trzy lata na zgromadzeniu generalnym. Zajmowała się rekrutowaniem nowych członkiń oraz kontrolowała pracę kobiet opiekujących się ubogimi, wysyłała sprawozdania do centrali w Paryżu;

– wiceprezydentka, która zastępowała prezydentkę w jej obowiązkach;

– sekretarka zajmująca się dokumentowaniem bieżącej działalności Towarzystwa;

– kasjerka odpowiedzialna za sprawy finansowe⁵⁶.

Okres wojny przyniósł zmiany w kierownictwie: przewodniczącym został kolejny proboszcz – Feliks Gollnick, zastępcą kapelan ksiądz Marchlewski, sekretarką panna Kobielska, kasjerką pani Szczygłowska, a kolektorkami były: Helena Piskorska, Jaworska, Zapatowska, Jaskulska, Burdecka, Mruczkowska, Florczakowa, Tarnowska. Na początku 1916 r. odnotowano, iż do Towarzystwa należało 120 tak zwanych członków płatniczych, czyli osoby wspierające finansowo działalność

⁵⁵ *Ustawy Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo*, Poznań 1894, s. 7.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 9-10.

ODEZWA.

Towarzystwo Pań św. Wincentego
a Paulo w Toruniu urządziło wspólną

**szwalnię dla bez-
domnych**

w Polsce rosyjskiej, gdzie się szyje
ubrania i bieliznę dla dorosłych i dzieci.
Panie i panienki, **wszystkich sta-
nów**, chcące wziąć udział w szyciu
prosimy, żeby zechciały zgłosić się
jak najspieszniej do

p. Zofii Piskorskiej w Toruniu

Staromiejski rynek 29. I p.

Ze względu na rosnące potrzeby
bezdomych, koniecznem jest, by jak
najwięcej rąk do pracy przybyło.

Szwalnia jest otwartą w ponie-
działki, środy i piątki od godziny 2-10
po południu.

Odezwa dotycząca działalności szwalni dla ubogich.

Źródło: Gazeta Toruńska, 3 V 1916, nr 100, s. 4

statutową organizacji, natomiast pod koniec roku ich liczba wzrosła już do 164⁵⁷. Podczas zebrania 24 marca 1916 r. uchwalono, iż składki miesięczne powinny wynosić 16 mk. Działalność pomocowa tego Towarzystwa najbardziej widoczna była w okresie poprzedzającym najważniejsze święta kościelne, takie jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Z okazji świąt Wielkiej Nocy przygotowano wsparcie dla ubogich w postaci produktów spożywczych – kaszy, pyszki (rodzaj kaszy jęcz-

⁵⁷ APT, POSiC, sygn. 1, k. 51, 53.

miennej), cukru, kawy, miodu i chleba. Darów wystarczyło dla 27 biednych. Z okazji Bożego Narodzenia działaczki zorganizowały gwiazdkę dla ubogich. Pieniądze pochodziły nie tylko z kasy Towarzystwa, ale także od sióstr elżbietanek oraz proboszcza parafii św. Jana. Odbędzie się ona 22 grudnia 1916 r. w zakrystii w kościele św. Jana. Uczestniczyli w niej proboszcz Gollnick, siostra przełożona, siostry elżbietanki, ks. kapelan Marchlewski, czynne panie Towarzystwa oraz siedemdziesięcioro dzieci wraz z matkami⁵⁸.

Członkinią mogła zostać każda Polka, katoliczka, niezależnie od pochodzenia⁵⁹. I wojna światowa znacznie wpłynęła na codzienną pracę działaczek. Od tej pory zajmowały się już nie tylko pomocą dla najuboższych na terenie Torunia; wspierane przez TKNPOWwKP rozszerzyły swoją działalność na wyniszczone tereny Królestwa Polskiego. Już w maju 1915 r. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo wydało odezwę dotyczącą zbiórki odzieży i pieniędzy na rzecz ludności poszkodowanej podczas działań militarnych. Czytamy w niej: „Niech ci chętni Polacy, chrześcijanie, którzy współczują niedoli ziomeków naszych, złączą się z toruńskim Towarzystwem św. Wincentego à Paulo i mu poniosą datki na bezdomnych. Prosimy składać ofiary wszelkiego rodzaju, tak np. ubrania męskie, żeńskie lub dziecięce, bieliznę, obuwie, poduszki, książki, zwłaszcza książki do nabożeństwa, medaliki, różańce itp. u pani doktorowej Swinarskiej, Toruń ul. Szeroka drugie piętro”⁶⁰. Kobiety, które chciały szyć koszule, miały zgłosić się po już skrojone do Wandy Szumanówny, która przechowywała je w klinice swojego ojca. Pieniądze na cele pomocowe zalecano „oddawać w redakcji pism i gazet naszych”, akcją zbierania funduszy koordynowały Maria Swinarska i Wanda Szumanówna⁶¹.

Po pewnym czasie działaczki zdecydowały się na stworzenie wcześniej wspomnianej szwalni. Pod koniec 1915 r. na łamach „Gazety Toruńskiej” pojawiały się ogłoszenia dotyczące naboru ochotniczek. Chętne do współpracy przy szyciu oraz naprawie ubrań przeznaczo-

⁵⁸ Ibid., sygn. 1, k. 51-53.

⁵⁹ *Ustawy Towarzystwa Pań Miłosierdzia*, s. 11.

⁶⁰ GT, 30 V 1915, nr 121.

⁶¹ Ibid., s. 1.

nych dla ludności w Królestwie Polskim proszone były o zgłoszenie się do Zofii Piskorskiej. Szwalnia była czynna trzy dni w tygodniu – w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 22⁶².

Daleko idąca współpraca międzystowarzyszeniowa doprowadziła do sojuszu Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo i polskiego związku zawodowego kobiet – Stowarzyszenia Personelu Żeńskiego w Handlu i Przemysle (dalej SPŻwHiP)⁶³. Połączyła je wspólna praca na rzecz ubogich mieszkańców Torunia. Stowarzyszenie założono 29 kwietnia 1903 r. w Poznaniu z inicjatywy Zofii Tułodzieckiej. Powstało ono na wzór niemieckiego Hilfsverein für weibliche Angestellte. Już podczas inauguracyjnego spotkania w Poznaniu do Stowarzyszenia przystąpiły 74 kobiety. 1 maja 1903 r. odbyło się pierwsze plenarne zebranie, na którym dokonano wyboru zarządu. Celem towarzystwa było założenie biblioteki „[...] aby za jej pomocą szerzyć oświatę i chęć do pracy umysłowej” wśród pracujących kobiet⁶⁴. Zrzeszało kobiety chcące bronić swych interesów. Toruńska filia Stowarzyszenia rozpoczęła działalność 19 kwietnia 1914 r. i funkcjonowała do 1924 r.⁶⁵ Od początku przewodniczącą była Maria Porankiewiczówna. Działaczki za cel przyjęły pośrednictwo pracy, poradnictwo prawne, urządzenie kursów języka polskiego, zajęć gimnastycznych oraz imprez kulturalnych i wycieczek⁶⁶. Do SPŻwHiP należały głównie ekspedientki, kasjerki, pracownice szwalni⁶⁷. Stowarzyszenie składało się z zarządu, rady i zwyczajnych członków. Kolejno w skład zarządu wchodziły 3 panie i 3 zastępczynie, a do rady 3 kobiety i 4 mężczyźni, natomiast liczba członków zwyczajnych wahała się od 40 do 80⁶⁸.

W lutym 1917 r. SPŻwHiP przygotowało w Toruniu dwie sztuki teatralne połączone z występami chóru Stowarzyszenia. Pieniądze

⁶² Ibid., 5 XII 1915, nr 279; 12 XII 1915, nr 284.

⁶³ Ibid., 2 II 1917, nr 26.

⁶⁴ *Stowarzyszenie Personelu Żeńskiego w Handlu i Przemysle w Poznaniu*, Poznań 1913, s. 8.

⁶⁵ APT, Pomorskie Koło Panien (dalej cyt. PKP), sygn. 29, bez paginacji.

⁶⁶ T. Zakrzewski, op. cit., s. 39.

⁶⁷ GT, 4 II 1917, nr 27.

⁶⁸ APT, PKP, sygn. 29, bez paginacji.

zostały przekazane na rzecz potrzebujących torunian⁶⁹. Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo w podzięcie za przekazanie im pieniędzy z przedstawień napisało: „Zapatrzeni w dal przeoczamy nieraz rzeczy blisko nas leżące. Chwalebne są wysiłki niesienia pomocy biednym bezdomnym w Królestwie Polskim i Litwie, ale bieda i nędza własna ta, – że tak powiem – nasza domowa zasługuje również na współczucie i doprasza się wsparcia i pomocy. A ile jest u nas w Toruniu biedy, nie tej rzucającej się w oczy, ale nie mniej srogiej, a może tym dotkliwszej, bo kryjącej się z wstydu i obawy w nędznych domkach, niedostatecznie ogrzanych poddaszach i wilgotnych suterrenach”⁷⁰. Sprawozdanie z przedstawień wykazało, że dochód wyniósł 1082,01 mk, po uregulowaniu wszystkich należności pozostało 558,4 mk, a na cele Towarzystwa przekazano 400 mk⁷¹.

W 1917 r. do SPŻwHiP należało aż 120 członków, liczbę tę potwierdza sprawozdanie z walnego zgromadzenia. Walne zebranie było nie tylko relacją z bieżącej działalności Stowarzyszenia, ale także manifestacją polskości oraz katolicyzmu. Wskazuje na to program zamieszczony w „Gazecie Toruńskiej”. Zebranie rozpoczęła deklamacja p. Florczakówny „Legenda o Matce Boskiej”, po czym wystąpiło 12 panien z pieśnią „Nie opuszczaj nas” oraz duet Kazimiery Jaskólskiej i Kazimiery Dereszakówny. Spotkanie zakończyły „światlane” obrazy przedstawiające główne osoby z *Trylogii* i wspólna pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy”⁷². SPŻwHiP organizowało także wycieczki, jedną z nich urządzono do ogrodu pana Wendlanda w Rudaku⁷³.

Oba towarzystwa otrzymały wsparcie od „Wełnianki”, założonej w 1915 r. organizacji kobiecej, będącej odpowiednikiem działających w czasie wojny niemieckich Strickkränzchen, czyli zespołów kobiecych zajmujących się wyrobem rękawiczek, skarpetek i szalików dla żołnierzy na froncie⁷⁴. Głównymi działaczkami organizacji były Hanna

⁶⁹ GT, 16 I 1917, nr 11.

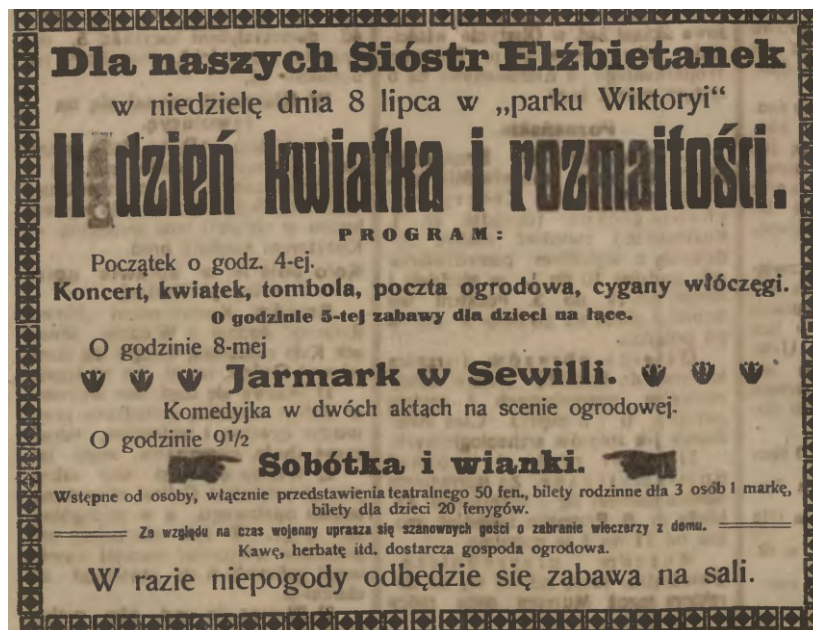
⁷⁰ Ibid., 2 II 1917, nr 26.

⁷¹ Ibid., 16 II 1917, nr 37.

⁷² Ibid., 15 V 1917, nr 110.

⁷³ Ibid., 15 VII 1917, nr 159.

⁷⁴ T. Zakrzewski, op. cit., s. 20.



Ogłoszenie dotyczące organizacji „II dnia kwiatka i różności”.
 Źródło: Gazeta Toruńska, 7 VII 1917, nr 152, s. 4

Kirmesówna, Helena Piskorska, Halina Urbańska i Wanda Szuman⁷⁵. Mentorką i opiekunką „Wełnianki” była Helena Steinbornowa. O swoich współpracownikach napisała: „nawzajem służyły mi w każdej sprawie i pracy społecznej”⁷⁶. Działalność polskich panien była jednak znacznie szersza. Do „Wełnianki” należało 25 członkiń, a warunkiem przystąpienia był stan panieński. Zajmowały się głównie organizacją sobótek w Parku Wiktorii przy ul. Grudziądzkiej, z których dochód przeznaczony był dla bezdomnych, opiekę nad dziećmi oraz samokształcenie⁷⁷.

⁷⁵ W. Theiss, *Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi 1918–1948*, Rozprawy z Dziejów Oświaty, t. 38, 1994, s. 175.

⁷⁶ APT, ArS, sygn. 13, k. 14.

⁷⁷ APT, PKP, sygn. 5, k. 5.

Jedna z działaczek pisała „Wszystkie bez wyjątku uznajemy, że celem »Wielnianki« to nie tylko zabawa, przepędzenie czasu w miłym, wesołym gronie, lecz że chcemy [...] rozwijać nasze zdolności umysłowe i nasze zdolności duszy”⁷⁸. Podczas I wojny światowej, podobnie jak większość organizacji, część swojej uwagi przenieśli na zbiórki pieniędzy dla potrzebujących. W kwietniu 1916 r. Towarzystwo Panien „Wielnianka” zorganizowało w Toruniu sprzedaż jajek wielkanocnych na rzecz potrzebujących w Królestwie Polskim. Jajka można było nabyć przy ulicy Łaziennej 28. Cena za jedno jajko rozpoczynała się od 10 fenigów wzwyż. Jajka były „ręcznie malowane i naklejane, wskrzeszając tym samym i u nas sztukę ludową”⁷⁹. Z powodu warunków wojennych pisanki robione były na wydmuszkach i cieszyły się ogromną popularnością: „Ozdobne skorupki w stylu ludowym, pisanki, empirowe wazoniki z sylwetkami i delikatne wzory greckie podobały się ogólnie, a misternie zrobione serwisy herbaciane po kilka razy trzeba było robić”⁸⁰. Udało się zebrać 900 mk.

Grono panien z „Wielnianki” zorganizowało w dniu 24 czerwca 1917 r. w Parku Wiktorii przy ul. Grudziądzkiej „Dzień kwiatka i rozmaitości”. Oprócz sprzedaży kwiatów, zabawy oraz rozmaitej rozrywki, takiej jak: poczta, tombola, worek szczęścia, wróżki, wędrowni Cyganie, oraz przedstawienia „Jarmark w Sewilli”, wieczorem odbyło się uroczyste puszczenie wianków świętojańskich. Dary do tomboli przyjmowała pani L. Miecznikowska⁸¹. Kolejny „Dzień kwiatka i rozmaitości” zorganizowano już 8 lipca, a cały dochód został przekazany na działalność sióstr elżbietanek. Dochód wyniósł 3438,10 mk⁸².

Jedyną organizacją działającą w Toruniu, niemającą korzeni mieszczańskich, było Pomorskie Towarzystwo Ziemianek założone w 1911 r. Na jego czele stała Maria Potocka. Organizacja ta miała charakter zawodowo-gospodarczy, społeczno-wychowawczy i oświatowy. Ziemiankami przystępującymi do organizacji kierowała chęć obrony tra-

⁷⁸ Ibid., sygn. 3, k. 11.

⁷⁹ GT, 20 IV 1916, nr 91.

⁸⁰ Ibid., 27 IV 1916, nr 95.

⁸¹ Ibid., 19 VI 1917, nr 137.

⁸² Ibid., 15 VII 1917, nr 159.

dycji, tożsamości narodowej i religii. Odzwierciedleniem tych koncepcji było propagowane przez ziemianki hasło: „Bóg, naród, rodzina”, oznaczające wierność wobec religii i Kościoła katolickiego, solidarność społeczną w imię narodowej samoobrony, a także akceptację tradycyjnego modelu rodziny⁸³.

Podobnie jak inne stowarzyszenia również ziemianki na czas Wielkiej Wojny musiały zmienić swoje priorytety. Pierwszą akcją zorganizowaną przez Towarzystwo Ziemianek była „Jednodniówka na rzecz bezdomnych”. Działaczki zwróciły się z prośbą do wszystkich literatów działających na Pomorzu, aby przysyłali teksty. W odezwie napisały: „Wobec strasznej klęski wojennej, jaką dotknięta została ludność większej części ziem polskich, skupiamy wszyscy nasze siły, aby tej klęsce ulżyć, i szukamy ciągle nowych sposobów pomnożenia środków materialnych dla akcji ratunkowej – nieodzownej. Nie wyzyskaliśmy dotąd zasobów umysłowych poznańskiego i Prus Królewskich”⁸⁴. Teksty zbierała sekretarka Towarzystwa Ziemianek Anna Moszczeńska.

Wiedząc, iż najlepszym sposobem na pozyskanie środków jest zorganizowanie uroczystości charytatywnej przygotowały 29 czerwca 1916 r. „Wieczór pieśni i słowa na bezdomnych”. Podczas przedstawienia wystąpiła Maria Szraiber z Berlina przy akompaniamencie M. Eichstaedta z Poznania. Następnie swoje zdolności deklamacyjne zaprezentowała Kazimiera Richter. Zwieńczeniem wieczoru były żywe obrazy z *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza⁸⁵. Czysty dochód wyniósł 2392,05 mk. Należy zaznaczyć, iż Magistrat zrezygnował z pobrania należnego podatku⁸⁶.

Działalność dobroczynna polskich organizacji kobiecych w Toruniu w czasie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego miała ogromny wpływ nie tylko na poprawę warunków bytowych ludności pol-

⁸³ E. Kostrzewa, *Aktywność organizacyjna ziemianek w Królestwie Polskim na początku XX wieku. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2008, s. 390-391.

⁸⁴ GT, 11 II 1916, nr 33.

⁸⁵ Ibid., 18 VI 1916, nr 138.

⁸⁶ Ibid., 13 IX 1916, nr 210.

skiej; ich aktywność w sferze publicznej przyczyniła się do konsolidacji społeczeństwa polskiego oraz w wielu przypadkach pobudziła potrzebę przynależności narodowej oraz solidaryzmu społecznego. Ogrom przekazanej pomocy przez powstające w tym celu organizacje wskazywał na chęć zaistnienia kobiet jako pełnoprawnych obywaterek przyszłego państwa polskiego.

Charitable and philanthropic activities of women of Toruń in the years 1914–1918

The article addresses the problem connected with the charitable activity of Polish women's organizations in Toruń in the years 1914–1918. WWI forced Toruń's women of Polish origin not only to intensify and extend the activity of the existing organizations, but also to set up new institutions.

The analysis of the source material proved that the most vigorous women's organization was the Committee for Helping Victims of War in the Kingdom of Poland, headed by representatives of the Polish intelligentsia – Helena Steinborn née Kawczyńska, Wanda Szumanówna, Helena Piskorska, Maria Potocka (a landowner and aristocrat), who were assisted by Maria Swinarska and Hanna Kirmesówna. The Committee provided the aid to Poles mainly in the territory of the Kingdom of Poland which were affected by military actions.

The author also described the work of women in local organizations supporting the inhabitants of Toruń. The most distinguished were here female activists from such organizations as: the Society of Ladies of St. Vincent à Paulo, the Society of Female Personnel in Trade and Industry, „Wełnianka”, the Pomeranian Society of Female Landowners. The main source of financing were donations collected during both patriotic and social ceremonies. Resources collected in this way supported Toruń's inhabitants who were in a poor material condition.

Die caritative und philanthropische Arbeit von Frauen aus Thorn in den Jahren 1914–1918

Der Artikel beschäftigt sich mit der caritativen Tätigkeit polnischer Frauenorganisationen in Thorn in den Jahren 1914–1918. Der Erste Weltkrieg verlangte von den Thornerinnen polnischer Herkunft nicht nur eine Intensivierung

und Ausweitung der Tätigkeit von bereits bestehenden Organisationen, sondern auch die Gründung neuer Vereinigungen.

Die Analyse des Quellenmaterials hat gezeigt, dass die am effizientesten arbeitende Frauenorganisation das Hilfskomitee für die Kriegsoffer im Königreich Polen war, an dessen Spitze Vertreterinnen der Thorner Intelligenz standen: Helena Steinborn geb. Kawczyńska, Wanda Szumanówna, Helena Piskorska, die Gutsbesitzerin und Aristokratin Gräfin Maria Potocka sowie als ihre Helferinnen Maria Swinarska und Hanna Kirmesówna. Dieses Komitee half vor allem den Polen in den Gebieten des Königreichs Polen, die von Kriegshandlungen betroffen waren.

Der Autor beschreibt ebenso die Arbeit von Frauen in Organisationen von lokalem Charakter, die die Bevölkerung von Thorn unterstützten. Die größten Verdienste auf diesem Gebiet hatten vor allem Frauen in Vereinigungen wie der Gesellschaft der Frauen vom heiligen Vinzenz von Paul, dem Verein des weiblichen Personals in Handel und Industrie sowie der „Welmianka“, der Pommerschen Gesellschaft der Gutsbesitzerinnen. Ihre Hauptfinanzquelle waren Spenden, die bei organisierten Feierlichkeiten von patriotischem oder gesellschaftlichem Charakter gesammelt wurden. Das gesammelte Geld war für Einwohner von Thorn bestimmt, die sich in einer schwierigen materiellen Lage befanden.